

ŚWIĘTA KSIĄŻEK

PAPIEROWA PRZYJACIÓŁKA



Z PAMIĘTNIKA DRUHNY BASI

HARCERSKA GRA TERENOWA

TAJEMNICA MOJEJ SZKOŁY

REDAKTORZY NUMERU:

Martyna, Marta, Alicja, Sebastian, Kuba, Basia, Stasiu, Dominika

Z PAMIĘTNIKA HARCERKI BASI

W poprzednim numerze obiecaliśmy opublikować wspomnienia drużny Basi, uczennicy klasy 6 c, z tegorocznych obchodów Dnia Myśli Braterskiej.

Z PAMIĘTNIKA DRUHNY BASI

Tak jak co roku w Dzień Myśli Braterskiej wraz z całą moją drużyną przyszedliśmy na mszę do Kościoła Świętej Trójcy. Ja wyjątkowo przybyłam tam z drużyną Martyną Musiał oraz jej bratem z 31 drużyny harcerskiej, ponieważ nie wiedziałam, jak dojść przez podziemia. Przyszedliśmy trochę spóźnieni, ale na szczęście nie aż tak, aby nie zdążyć na rozpoczęcie mszy. Na miejscu były też inne drużyny, które obchodziły z nami ten wspaniały dzień. Nie było ciepło. Temperatura miała około 1 stopień Celsjusza. Niektóre harcerki, a nawet zuszki, były w spódnicach. Współczułam im.

W kościele było oczywiście jeszcze zimniej niż na zewnątrz. Staaliśmy tak chyba półtorej godziny. Kiedy nadszedł koniec mszy i wyszliśmy z kościoła, było ciemniej i oczywiście zimniej. Szczękaaliśmy zębami i trzęśliśmy się z zimna. Jednej z harcerek spadł but i chyba wdepnęła w brudny chodnik.

W końcu dotarliśmy dwuszeregiem do Urzędu Miejskiego w Będzinie. Tam było ciepło, więc poszłam powiesić swoją kurtkę na wieszak.

Zasiedliśmy całą drużyną do stolika przeznaczanego dla nas i czekaliśmy na rozpoczęcie świętowania. Do kubków nalano nam ciepłą herbatę, a na papierowych talerzykach były pyszne pomarańcze oraz ciastka różnego rodzaju. Osobiście uwielbiam pawie oczka, a były tam obecne.



Drużny, druhowie, podharcymistrzowie oraz harcymistrzowie śpiewali piosenki harcerskie. Nasza drużyna zaśpiewała „Archanioły Śląskiej Ziemi”. Oczywiście na gitarze grała nasza drużna Martyna. Dzień ten zakończył się podziękowaniami i pożegnaniem. Uwielbiam te dni tak samo jak nasze zbiórki harcerskie!

drużna Basia Rosik

Na zdjęciu powyżej są od lewej: Ada, Martyna i Zosia.

Ada i Martyna są absolwentkami naszej szkoły. Chodzą do drugiej klasy technikum. Zosia jest w klasie VI.

Martyna oprócz harcerstwa pasjonuje się fotografią. Ada natomiast skleja militarne modele. Obydwie drużny były też redaktorkami naszej gazетки *WagnerPress II*.



HARCERSKA GRA TERENOWA

wspomnienia druha Stasia

Dzień Myśli Braterskiej w będzińskim hufcu obchodzony był w piątek i sobotę. 21 lutego była część oficjalna, o której pisaliśmy w numerze 79. Jak co roku harcerze następnego dnia brali udział w grze terenowej. Wśród nich był druh Stasiu, uczeń klasy V e. Obiecaliśmy, więc publikujemy jego wspomnienia z tegorocznego DMB.

Z PAMIĘTNIKA HARCERZA - STASIA



PLAN GRY TERENOWEJ

1. 9:30 – Zameldowanie się patroli w Domu Harcerza
2. 10:00- 12:00 – Gra
3. 12:15 – Zameldowanie się patroli, przejście do Domu Kultury
4. 12:30 – Obrzędowy kominek
5. 13:30 – Zakończenie gry – rozdanie dyplomów

CZUWAJ!



22 lutego 2020 roku Hufiec Ziemi Będzińskiej był dla nas organizatorem gry terenowej. Wszyscy razem spędziliśmy cały dzień w naszej harcerskiej rodzinie. W grze wykorzystywaliśmy umiejętności nabyte na zbiórkach, m.in: węzły, musztra, szyfry, pierwsza pomoc, stopy ogniskowe, terenoznawstwo, piosenki. Mieliśmy także okazję odkrycia swoich talentów artystycznych, tworząc plakaty z okazji tego właśnie święta.

22 lutego to dzień szczególnie ważny dla każdego harcerza, właśnie dlatego, że jest to dzień urodzin założyciela skautingu gen. Roberta Baden-Powella (1857r.).

Tego dnia wręczamy sobie nawzajem kartki robione własnoręcznie. My, przechodząc trasę, z punktu na punkt, zdobywaliśmy materiały, których używaliśmy do wykonania takiej kartki dla drużyny Komendant. To było wspaniałe harcerskie spotkanie, które zakończyło się komikiem.

druh Stasiu Musiał



ŚWIĘTA KSIĄŻEK

NIEPRZYPADKOWE DATY ŚWIĘTA KSIĄŻEK

Międzynarodowy Dzień Książki dla Dzieci to święto obchodzone 2 kwietnia. Skąd pomysł? Właśnie w tym dniu – 215 lat temu, urodził się duński baśniopisarz, znany chyba wszystkim uczniom, Hans Christiar Andersen.

Natomiast 23 kwietnia obchodzimy **Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich**. I też data nie jest przypadkowa. W tym dniu urodził się 456 lat temu i zmarł, przeżywszy 52 lata, Szekspir, William Shakespeare – angielski poeta, dramaturg i aktor.

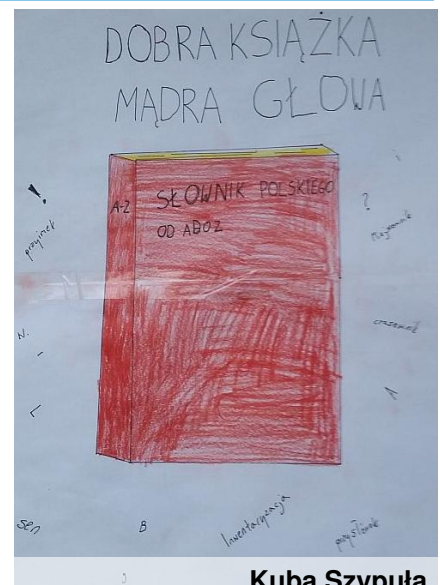
Dlatego znów zachęcamy do wyłączenia komputera i poczytania książki, niekoniecznie lektury.



Czytając książki, rozwijamy naszą wyobraźnię. Możemy dzięki bohaterom literackim przenieść się w inny świat i przeżywać wraz z nimi ich przygody. Nie ma ograniczeń. Możemy być super bohaterem lub księżniczką. Możemy podróżować i zwiedzać odległe kraje.

Alicja Musiałek

Plakaty wykonali nie tylko nasi redaktorzy. Było to zadanie z polaka, dla chętnych.



Kuba Szwoła

Martyna Szczerba - autor plakatu na pierwszej stronie.

Martyna dołączyła do naszej redakcji niedawno i od razu wzięła się do pracy.

autor plakatu: *Sebastian Kurtyka*

Warto czytać książki, ponieważ pobudzają naszą wyobraźnię, która kielkuje niczym roślina. Często upodabniamy się do bohaterów i wchodzimy w ich świat. Razem przeżywamy ich historie, tworzymy w głowie obrazy, które rozwijają naszą wyobraźnię.

Sebastian Kurtyka



PAPIEROWA PRZYJACIÓŁKA

Zachęcać do czytania można w różny sposób.

Do plakatów dołączamy zagadki, które napisali uczniowie 6 c. Oczywiście nie tak od siebie. To była praca domowa z polskiego z okazji święta książek.



Papierowa przyjaciółka.
Rodzajów ma kilka:
Fantasy czy przygoda
To dla nas wygodna.

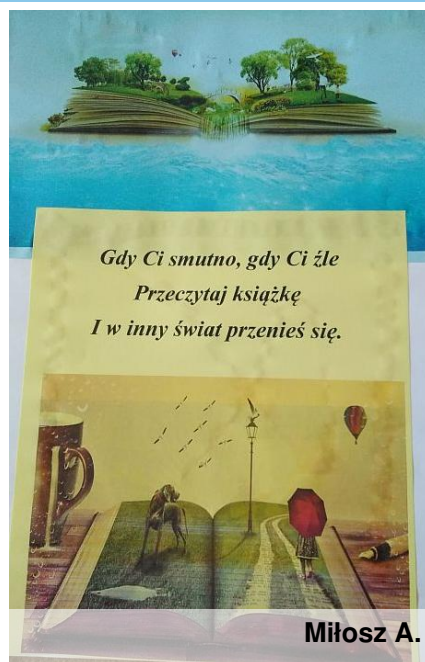
Martyna Szczerba

Pełno w niej czarnych liter
już na pierwszej stronie.
Wielu rzeczy się nauczę,
Gdy ją wezmę w dłonie.

Agata D.

W treści książki się ukrywa
Wśród stron kolorowych.
Ciekawe postacie nam
przedstawią.
Ich przygody opowiada.

Kuba P.

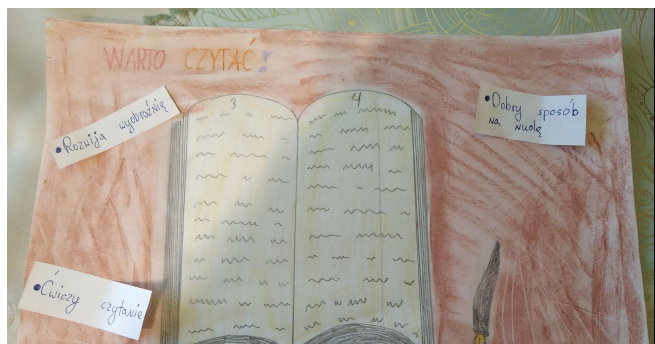


odpowiedzi zagadkowe... czytaj wspak

**AKŻĄISK, AKŻĄISK,
ROTARRAN, AINŻARBOYW,
LÓM YWOKŻĄISK**

Siedzi w głowie pisarza i ożywia książki.

Marysia D. i jej plakat



Siedzi w szafie, je ubrania –
taka jego wielka mania.
Ten, co „zjada” książek tony –
siedzi z nosem w nie wtulony.

Marta Czech



TAJEMNICA MOJEJ SZKOŁY

konkurs

Dominika Grzyb z klasy 8 a - III miejsce w konkursie literackim "Tajemnica mojej szkoły", którego organizatorem była nasza redakcja

KLĄTWA DOROTY

31 października. Za kilkanaście minut miała zacząć się lekcja polskiego. Wyjrzałam przez okno. Jesień tego roku była wyjątkowo nieprzyjemna. Chmury, deszcz i wiatr. Niepokojący poranek. Przed klasą czekała na mnie Jagoda, moja przyjaciółka.

- Dzisiaj będziemy przerabiać „Dziady” Mickiewicza - pomyślałam.

Nauczycielka polskiego Pani Wiedmańska, która pracowała w szkole od niedawna i była bardzo dziwna, wpuściła nas do klasy. Po kilku minutach zajęć zapowiedziała, że zainscenizujemy szkolne Dziady. Spojrzałyśmy na siebie zaskoczone.

- To bezpieczne? - spytała Jagoda.

Chłopcy wybuchnęli śmiechem. Dziewczyny zachichotały. Okazało się, że Pani Wiedmańska przyniosła wszystkie niezbędne rekwizyty i scenariusz na kartkach.

Kamilowi przypadła rola Guślarza, pozostałym niewdzięczna rola chóru. Dłuższą chwilę zajęło nam przygotowanie sali i naszych ról.

- Podpowiem wam, że będziemy przywoływać prawdziwego ducha – słowa Pani Wiedmańskiej brzmiały upiornie. - Przez okno widzicie górę Doroty, gdzie równie millenium temu znajdowała się starożytna warownia i świątynia pogańska. Wywołamy ducha jej kapłana.

Zamurowało nas. Niepewnie zgasiliśmy lampy i zasłoniliśmy okna, tak, aby nie docierał tam nawet skrawek światła.



W ciemnościach i ciszy, która zapadła, rozpoczęliśmy obrzęd.

- „Ciemno wszędzie, głucho wszędzie, Co to będzie, co to będzie?” - mruczy niepokojąco chór. Kamil zapalał kądziel i z nieco kpiącym uśmiechem zaczyna wzywać ducha.

- O duchu kapłana Doroty przybywaj! - wołał Kamil wielokrotnie.

Wszyscy zachichotali w półmroku, nauczycielka zganiała nas wzrokiem. Niestety poczynania naszego Guślarza pozostały bez efektu. Ciemno wszędzie, głucho wszędzie...

- A teraz – szepnęła Pani Wiedmańska – aby zakończyć lekcję chór odprawi ducha.

- O duchu kapłana Doroty wracaj skąd... – zaczęliśmy. W tym momencie uchylły się klasowe drzwi i głos zza nich zawołał – Pani Wiedmańska jest pilnie proszona do dyrektora.

-Proszę uprzątnąć klasę – rzuciła nauczycielka – zaraz wracam.

Razem z Jagodą zebrałyśmy rekwizyty, Kamil odsłonił okna i zgasił kądziel. Reszta nie była zainteresowana poleceniem.

-To dziwne – powiedziałam patrząc za okno – ale wcale nie zrobiło się jaśniej.

Niskie, czarne chmury rozpościerały się aż po horyzont. Klasa zamilkła. Otworzyły się drzwi

i weszła nauczycielka. Spokojnie podeszła do okna, patrząc niewidzącymi oczyma w stronę Doroty.

Przetoczył się grom i ujrzyliśmy przez okno jak dziesiątki piorunów uderzyły w Dorotę, zadrżała ziemia i powietrze...

- Czy to prastary duch kapłana powrócił naprawdę? - pomyślałam spanikowana.

Dominika Grzyb, 8 a